

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, płamy, i wyrzuty na skórę, skłonność do tycia, mdłości język obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że ziola lecznicze „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego jako żółcio - moczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w Laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Warszawa N. awiał 5.

Wojsko czeskie pod bronią

lecz sytuacja uległa znacznemu odprężeniu

Jak już donosiliśmy wczoraj, sytuacja w Czechosłowacji uległa pewnemu odprężeniu.

Czeskie koła polityczne przywiązują dużą wagę do pierwszej konferencji premiera Hodży z Henleinem. Spotkanie odbyło się na zaproszenie premiera Hodży, który wystosował to zaproszenie na skutek zalecenia rządu angielskiego.

Wódz Niemców sudeckich poprzednio uzależniał odbicie konferencji z przedstawicielami rządu praskiego od stworzenia odpowiedniej atmosfery. Mimo jednak, że sytuacja nie uległa żadnej zmianie, tym razem zaproszenie przyjął.

Niektórzy dopatrują się w tym możliwości zmiany taktyki

przez Niemców sudeckich, jednakże przypuszczenie takie nie jest na niczym oparte.

Komunikat partii sudeckiej, po odbyciu konferencji Henleina z premierem Hodżą, głosi, że rozmowa miała charakter informacyjny. Przypuszczalnie Henlein przedstawił premierowi swoje żądania. Teraz z kolei rząd praski zadaje sobie pytanie nad nimi.

Pierwszy bezpośredni kontakt został nawiązany. Ze strony niemieckiej nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do tego, jednakże istnieje tendencja by rozmów nie zrywać.

W ten sposób mniejszość nie miecka pragnie pokazać, że czyni wszystko, by zapobiec dalszemu zaostrzeniu stosunków.

Wszystkie zarządzenia wojskowe, wydane w piątek, zostały dotychczas utrzymane. Nie tylko granice zostały silnie obstawione, a nawet niektóre zamknięte, ale i wewnątrz kraju wzmocniono pogotowie obronne.

Uwidocznia się to w znacznie większej ilości wojska. Władze administracyjne zwiększyły nadzór nad przyjeźdnymi.

Nastroj wśród ludności, mimo wysiłków rządu, jest w dalszym ciągu niemal paniczny. Wielu cudzoziemców, którzy bawili w Czechosłowacji, opuściło granice Republiki w obawie przed komplikacjami.

Wypadki ostatnich dni odbiły się niekorzystnie na życiu gospodarczym. Brak jest nowych większych zamówień, natomiast ucieka kapitał z banków. Ludzie masowo odbierają swoje oszczędności z banków.

Ten stan rzeczy spowodował mowę radiową Ministra Skarbu, który apelował do ludności, by wstrzymała się od wycofywania wkładów, gdyż w ten sposób jedynie zwiększa się podniecenie panujące w kraju.

Wynik wyborów do samorządów wskazuje jasno, że partia Henleina reprezentuje znaczącą większość ludności niemieckiej. W tych warunkach nie należy przypuszczać, by partia ta zrezygnowała ze swoich żądań. Raczej wydaje się, że po ostatecznym ich zakończeniu Henlein przemawiać będzie jeszcze mocniejszym językiem i powoływać się będzie właśnie na świeży wynik wyborów.

WIEDEN. Jak donosi prasa wiedeńska, fortyfikowanie granicy austriacko-czeskiej trwa nadal.

Według wiadomości z Bernhardstall, na granicy panuje znowu napięty nastrój z powodu zastąpienia urzędników celnych czeskich regularnym wojskiem. Wzdłuż brzegów rzeki Dyji ustawione są maskowane

karabiny maszynowe.

Prasa wiedeńska donosi, że Czesi oraz Żydzi rozdają ulotki nad granicą, żądające od ludności zaniechania mowy niemieckiej.

Prasa wiedeńska donosi, że Czesi oraz Żydzi rozdają ulotki nad granicą, żądające od ludności zaniechania mowy niemieckiej.

Prasa wiedeńska donosi, że Czesi oraz Żydzi rozdają ulotki nad granicą, żądające od ludności zaniechania mowy niemieckiej.

Prasa wiedeńska donosi, że Czesi oraz Żydzi rozdają ulotki nad granicą, żądające od ludności zaniechania mowy niemieckiej.

Prasa wiedeńska donosi, że Czesi oraz Żydzi rozdają ulotki nad granicą, żądające od ludności zaniechania mowy niemieckiej.

Prasa wiedeńska donosi, że Czesi oraz Żydzi rozdają ulotki nad granicą, żądające od ludności zaniechania mowy niemieckiej.

Prasa wiedeńska donosi, że Czesi oraz Żydzi rozdają ulotki nad granicą, żądające od ludności zaniechania mowy niemieckiej.

Prasa wiedeńska donosi, że Czesi oraz Żydzi rozdają ulotki nad granicą, żądające od ludności zaniechania mowy niemieckiej.

Prasa wiedeńska donosi, że Czesi oraz Żydzi rozdają ulotki nad granicą, żądające od ludności zaniechania mowy niemieckiej.

Prasa wiedeńska donosi, że Czesi oraz Żydzi rozdają ulotki nad granicą, żądające od ludności zaniechania mowy niemieckiej.

Prasa wiedeńska donosi, że Czesi oraz Żydzi rozdają ulotki nad granicą, żądające od ludności zaniechania mowy niemieckiej.

Nowe zwycięstwo Kolczyńskiego

MINNEAPOLIS. Rozegrany tu został drugi mecz bokserki rep. Europy. Tym razem Europa odniosła piękny sukces, zwyciężając 10:6.

I tym razem Polak Kolczyński spisał się doskonale. Przeciwnik jego, Tony Yates walczył bardzo ostrożnie, wiedząc o strasnej mocy pięści Polaka.

W rezultacie Kolczyński wygrał zdecydowanie na punkty.

Włoscy tenisiści zwyciężyli 3:2

MEDIOLAN. W meczu tenisowym o puchar Davisa Włochy pokonały Polskę w stosunku 3:2. Hebda pokonał we wtorek zastępującego Stefaniego Taroniego 6:3, 3:6, 6:1, 6:4, zdobywając drugi punkt dla Polski.

W ostatnim spotkaniu decydującym o wyniku całego meczu, Tloczyński przegrał z Casapele 2:6, 1:6, 6:2, 2:6.

Wybuch działań wojennych

jest wykluczony --- zdaniem prasy włoskiej

RZYM. Prasa włoska, która w doniesieniach z Londynu wspominała o akcji pojedynczej rządu włoskiego w sprawie sudeckiej, naświetla we wczorajszych wydaniach popołudniowych sytuację odmiennie, kładąc główny nacisk na okoliczność, że Włochy zapatrują się na położenie spokojnie i nie sądzą, aby musiało ono doprowadzić do zbrojnego zatargu.

Korespondent londyński „Tri-buna” donosi, że nadszedł do Londynu szczegółowy raport, dotyczący rozmowy, jaką od-

był w ub. niedzielę lord Perth z min. Ciano.

Ambasador angielski szczegółowo poinformował min. Ciano o charakterze interwencji, dokonanej przez Anglię w Berlinie i Pradze.

Ponadto w toku dyskusji, przeprowadzonej z min. Ciano, ambasador brytyjski otrzymał zapewnienie, że Włochy mają powody, aby oceniać sytuację ze spokojem i mniemają, że wybuch działań wojennych jest nieprawdopodobny.

Stanowisko Włoch nacechowane jest czujnością i pozosta-

lo niezmiennione.

Podobnie ocenia stanowisko Włoch korespondent rzymski „Corriere Padano”, który, komentując rozmowę ministra Spr. Zagr. hr. Ciano z ambasadorem węgierskim Villany, stwierdza, że miarodajne koła rzymskie nie przewidują obecnie poważnych komplikacji.

Włochy — pisze „Corriere Padano” — zachowują wobec sprawy sudeckiej stanowisko obserwatora, uważając, że kwestia sudecka jest zagadnieniem dwustronnym, istniejącym między Berlinem a Pragą.

Niedobitki gwardii leninowskiej

zasiądą na ławie oskarżonych

MOSKWA. W ZSRR przygotowuje się obecnie nowy wielki proces pokazowy przeciwko „szkodnikom w dziedzinie kultury i sztuki”.

Na ławie oskarżonych zasiądą ostatnie niedobitki b. gwardii leninowskiej. Albowiem m. in. do przyszłych ofiar tego

procesu należeć będą obok Bubnowa (komisarz oświaty) i Iwana Meżlauka (przewodniczący komitetu do spraw wyższego szkolnictwa i brat Walerego Meżlauka b. wicepremiera ZSRR), Tala (b. szef wydziału prasowego CK partii komunistycznej), Natalia Sac (kierow-

procesu należeć będą obok Bubnowa (komisarz oświaty) i Iwana Meżlauka (przewodniczący komitetu do spraw wyższego szkolnictwa i brat Walerego Meżlauka b. wicepremiera ZSRR), Tala (b. szef wydziału prasowego CK partii komunistycznej), Natalia Sac (kierow-

procesu należeć będą obok Bubnowa (komisarz oświaty) i Iwana Meżlauka (przewodniczący komitetu do spraw wyższego szkolnictwa i brat Walerego Meżlauka b. wicepremiera ZSRR), Tala (b. szef wydziału prasowego CK partii komunistycznej), Natalia Sac (kierow-

procesu należeć będą obok Bubnowa (komisarz oświaty) i Iwana Meżlauka (przewodniczący komitetu do spraw wyższego szkolnictwa i brat Walerego Meżlauka b. wicepremiera ZSRR), Tala (b. szef wydziału prasowego CK partii komunistycznej), Natalia Sac (kierow-

procesu należeć będą obok Bubnowa (komisarz oświaty) i Iwana Meżlauka (przewodniczący komitetu do spraw wyższego szkolnictwa i brat Walerego Meżlauka b. wicepremiera ZSRR), Tala (b. szef wydziału prasowego CK partii komunistycznej), Natalia Sac (kierow-

procesu należeć będą obok Bubnowa (komisarz oświaty) i Iwana Meżlauka (przewodniczący komitetu do spraw wyższego szkolnictwa i brat Walerego Meżlauka b. wicepremiera ZSRR), Tala (b. szef wydziału prasowego CK partii komunistycznej), Natalia Sac (kierow-

procesu należeć będą obok Bubnowa (komisarz oświaty) i Iwana Meżlauka (przewodniczący komitetu do spraw wyższego szkolnictwa i brat Walerego Meżlauka b. wicepremiera ZSRR), Tala (b. szef wydziału prasowego CK partii komunistycznej), Natalia Sac (kierow-

procesu należeć będą obok Bubnowa (komisarz oświaty) i Iwana Meżlauka (przewodniczący komitetu do spraw wyższego szkolnictwa i brat Walerego Meżlauka b. wicepremiera ZSRR), Tala (b. szef wydziału prasowego CK partii komunistycznej), Natalia Sac (kierow-

procesu należeć będą obok Bubnowa (komisarz oświaty) i Iwana Meżlauka (przewodniczący komitetu do spraw wyższego szkolnictwa i brat Walerego Meżlauka b. wicepremiera ZSRR), Tala (b. szef wydziału prasowego CK partii komunistycznej), Natalia Sac (kierow-

procesu należeć będą obok Bubnowa (komisarz oświaty) i Iwana Meżlauka (przewodniczący komitetu do spraw wyższego szkolnictwa i brat Walerego Meżlauka b. wicepremiera ZSRR), Tala (b. szef wydziału prasowego CK partii komunistycznej), Natalia Sac (kierow-

procesu należeć będą obok Bubnowa (komisarz oświaty) i Iwana Meżlauka (przewodniczący komitetu do spraw wyższego szkolnictwa i brat Walerego Meżlauka b. wicepremiera ZSRR), Tala (b. szef wydziału prasowego CK partii komunistycznej), Natalia Sac (kierow-

procesu należeć będą obok Bubnowa (komisarz oświaty) i Iwana Meżlauka (przewodniczący komitetu do spraw wyższego szkolnictwa i brat Walerego Meżlauka b. wicepremiera ZSRR), Tala (b. szef wydziału prasowego CK partii komunistycznej), Natalia Sac (kierow-

Minister Beck w Sztokholmie serdecznie witany przez min. Sandlera

SZTOKHOLM. Wczoraj po południu minister Beck z małżonką w towarzystwie dyrektora gabinetu Lubieńskiego oraz sekretarza p. Siedleckiego przybył do Sztokholmu, powitany na dworcu przez ministra Spraw Zagranicznych Szwecji p. Sandlera z małżonką, grono wyż-

SZTOKHOLM. Wczoraj po południu minister Beck z małżonką w towarzystwie dyrektora gabinetu Lubieńskiego oraz sekretarza p. Siedleckiego przybył do Sztokholmu, powitany na dworcu przez ministra Spraw Zagranicznych Szwecji p. Sandlera z małżonką, grono wyż-

SZTOKHOLM. Wczoraj po południu minister Beck z małżonką w towarzystwie dyrektora gabinetu Lubieńskiego oraz sekretarza p. Siedleckiego przybył do Sztokholmu, powitany na dworcu przez ministra Spraw Zagranicznych Szwecji p. Sandlera z małżonką, grono wyż-

SZTOKHOLM. Wczoraj po południu minister Beck z małżonką w towarzystwie dyrektora gabinetu Lubieńskiego oraz sekretarza p. Siedleckiego przybył do Sztokholmu, powitany na dworcu przez ministra Spraw Zagranicznych Szwecji p. Sandlera z małżonką, grono wyż-

Codreanu przed sądem Wczoraj zeznawało 6 generałów

BUKARESZA. W czasie popołudniowej rozprawy przeciwko przewodcy Żelaznej Gwardii Codreanu przesłuchano dalszych kilkunastu świadków, w tym 6 generałów, licznych profesorów uniwersytetu i b. wiceministra Hodosa.

Świadkowie ci powołani przez

BUKARESZA. W czasie popołudniowej rozprawy przeciwko przewodcy Żelaznej Gwardii Codreanu przesłuchano dalszych kilkunastu świadków, w tym 6 generałów, licznych profesorów uniwersytetu i b. wiceministra Hodosa.

Cukiernia „KRAKOWIANKA”
plac Kościuszki nr. 7

poleca najlepsze lody pół porcji 30 gr
cała 50 gr.

PEŁNA TABELA LOTERII Ostatni dzień ciągnięcia

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana zł. 1.000.000 pada na nr. 28215
Słaba dzienna wygrana zł. 20.000 pada na nr. 54913

Zł. 50.000 na n-ry: 44555 60671
Zł. 10.000 na n-ry: 38574 49244 54285 66758 94849 129279

Zł. 5.000 na n-ry: 34258 59637 93624 110304
Zł. 2.000 na n-ry: 2409 26524 32400 49275
53788 70041 75115 80882 86558 87596 99052 109612
117350 125228 133910 142551 144477 157406 157648

Zł. 1.000 na n-ry: 5497 6294 7104 14242 31024
33140 34730 35787 40779 43445 43498 45577 47897
48799 54167 62543 63570 70263 72785 73748 78433
82250 83274 85255 92019 96203 96056 98856 103344
108794 109542 113370 114629 123281 125204 129529
132309 135480 135938 136905 138372 138993 139064
144171 145291 157439

Wygrane po 250 zł

107 90 205 99 358 404 524 663 84 92
795 834 927 92 1127 44 65 398 445 713
872 2015 104 436 59 1668 792 862 917 37
3020 47 48 94 96 392 432 661 75 828
4043 46 53 162 367 78 487 607 32 711 47
61 81 531 61 5084 138 254 417 91 600 64
99 744 802 24 902 47 6035 58 135 359 402
671 722 826 7038 61 103 19 57 95 267 76
84 333 95 557 709 880 8055 149 241 446
623 719 99 870 947 9002 59 388 492 530
74 623 50 74 814 65 919

10086 304 37 310 414 15 98 526 673 776
895 96 11043 80 96 189 376 516 632 54 723
819 90 958 66 12167 205 68 955 455 571
727 59 61 947 12167 289 303 41 408 548
654 96 733 922 62 14094 172 871 381 458
503 10 692 978 96 15025 77 98 217 218
39 99 340 57 624 60 702 38 972 16048 125
231 395 645 650 78 802 83 979 17242 44
60 627 61 644 747 61 875 914 53 93 18125
83 241 336 96 568 82 91 602 32 61 715
1503 551 159 333 501 627 706 38 67 877
966

20129 203 423 636 804 13 965 72 21186
922 312 515 647 806 17 920 89 22069 199
319 20 71 88 647 804 734 65 894 917 23059
410 85 882 993 24097 120 29 42 56 306 87
475 651 59 707 968 25046 106 53 55 211
369 413 31 82 540 61 661 81 760 81 930
26032 186 99 213 24 648 943 70 27279 390
409 28099 209 77 84 432 514 39 727 31 46
837 51 29047 52 62 97 150 98 234 665

30004 25 53 103 7 40 94 97 345 78 543
742 47 823 33 31033 142 553 611 45 741
853 3246 90 415 82 518 55 684 797 865
95 958 60 99 33545 53 600 68 734 803 51
57 925 34036 305 44 519 683 92 717 64
3509 8212 420 556 61 614 836 907 18 20
96317 451 87 603 4 851 80 97139 61 558
83 60 61 745

38011 265 303 21 421 37 501 8 96 86 635
47 67 89 769 840 63 39093 296 640 808
802 25 31

40070 145 271 409 510 62 645 730 82
844 60 65 961 41063 133 212 805 663
886 971 42069 187 604 86 834 68 929
43052 70 126 263 377 520 48 65 610 709
865 955 44051 206 961 79 622 703 837
45247 450 94 7 64 14 38 53 97 46063 66
131 49 257 393 523 50 93 662 728 938
47266 312 32 541 43 51 749 823 48008
41 214 83 344 434 603 803 7 9 79 908
10 48 49036 76 104 257 501 57 848 914

50075 139 408 9 53 575 685 88 725 86
51094 188 305 61 83 401 8 62 91 349 69
676 813 900 51 52050 237 845 411 37 680
88 725 897 53010 50 87 191 269 323 794
838 72 74 944 54068 94 253 311 27 604
75 904 83 55011 30 44 79 128 69 336 530
67 690 713 41 831 66 10 927 56014 173
84 87 278 339 75 450 60 86 96 338 613
20 865 77 90 57082 432 514 685 762 830
904 58129 260 314 97 602 761 84 59031
127 98 750 833 61 949 69

60002 64 77 97 180 217 51 390 93 643
769 96 826 960 61103 22 271 358 74 85 580
684 737 89 984 62022 33 131 91 73 223

III ciągnięcie Wygrane dodatkowe Zł 500

198 374 526 683 778 86 945 53 83 1293
410 590 775 82 985 2078 133 264 443 651
84 972 3079 105 567 622 64 4090 337 515
649 65 718 50 55 969 5090 108 388 413 84
538 951 6145 425 50 611 79 946 7041 50
164 93 266 317 48 432 523 791 98 891 984
8031 77 348 600 60 713 9088 145 451 691
934

10023 46 93 215 372 98 417 24 39 802
11129 696 12250 647 811 64 928 13042 285
320 560 90 714 37 84 949 14073 96 112 60
241 314 423 525 663 717 47 94 900 55
15111 205 56 382 419 40 551 80 672 810
971 16063 303 36 31 556 784 864 17114 26
70 802 16 542 752 18016 63 377 497 526 80
667 77 756 61 835 58 13947 80 203 88 363
422 53 75 63 65 72 731 814 85

20168 81 707 74 82 21220 75 455 337
51 707 866 22000 434 516 797 892 904 44
23118 73 328 34 79 479 577 963 24037 257
79 607 29411 26 41 57 75 609 29 92 749
830 928 26063 172 256 66 92 410 99 564
84 27026 30 140 327 74 431 90 675 82 736
815 91 922 28173 74 270 510 94 862 29008
142 313 57 503 49 59 64 778 90

30090 201 12 45 63 524 69 674 31127
32 249 432 98 568 60 757 90 32029 183
462 560 634 702 27 981 33168 260 99 406
23 73 733 914 34123 66 270 516 600 37
736 46 35045 63 328 95 580 637 755 851
594 36018 61 186 565 495 948 72 37015 281
62 345 422 27 535 65 704 38020 86 207
377 631 755 878 39048 475 886 914

40246 63 322 70 440 86 508 23 48 675
815 86 41113 497 845 942 46 42059 94
407 512 14 609 61 71 814 43163 209 25
752 921 44097 123 59 93 255 390 600 28
60 761 859 937 47 45069 269 394 435 534
40 607 719 983 46286 340 85 477 83 597
781 840 87 88 98 47164 239 42 302 485
696 577 48174 312 487 521 614 414 815
75 49013 220 437 731 853 98

50152 536 687 741 829 892 99 991 51 51094
131 215 214 97 352 534 54 52163 448 601
97 817 964 53410 531 631 742 878 54492
377 718 47 984 87 85262 75 88 399 767
56037 150 65 267 359 530 644 901 68 97
57112 42 259 642 748 65 936 85 97 58136
271 382 473 822 51 942 59216 414 74 533
81 82 94 739 42 881

60116 61 248 350 61298 381 471 506 93
639 821 915 62821 454 70 660 920 38
62042 373 81 350 603 93 64030 40 198 219
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58
422 617 36 799 75174 204 66 316 80 442
747 81 923 74129 61 63 431 775 75054
83 90 238 56 469 563 99 76099 119 214 542
63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 906
67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689
750 827 69340 95 408 595 644 78 806
70157 301 450 99 712 90 804 71157 293
334 410 678 759 922 72169 81 274 304

Chłopiec żywcem spaiony

Straszliwe skutki kampanii wyborczej

BEJRUT. Wczoraj w związku z kampanią wyborczą w San dzaku Aleksandretty doszło do incydentu, który pociągnął za sobą 5 ofiar.

Bandy tureckie zaatakowały miejscowość Arabi Szaraki, położoną na równinie Amouk, zabijając 4 mieszkańców, w tej li-

czbie Szeika Szalana. Napastnicy podpalili następnie dom Szeika, w którym spał jego 6-letni syn. Chłopiec spalił się żywcem.

Władze wydały niezwłocznie zarządzenia w celu schwytania napastników.

Olbrzymi samolot w płomieniach

Zginęło 7 pasażerów i 3 członków załogi

LONDYN. Z Cleveland do noszą, że w stanie Ohio spadł rano olbrzymi samolot pasażerski, który stanął w płomieniach.

Ofiarą katastrofy padło 7 pasażerów i 3 członków załogi.

Wszyscy oni splonęli.

Wyroki śmierci

za zamachy na króla, członków rodziny królewskiej i przedstawicieli obcych państw

BUKARESZA. W drodze specjalnej ustawy wprowadził rząd rumuński karę śmierci za zamach na osobę króla, członków rodziny królewskiej, naczelników i oficjalnych przedsta-

wicieli obcych państw oraz za wszelkie zamachy polityczne.

Ustawa ta nie działa wstecz i jest wprowadzona przejściowo na okres jednego roku. Wykonanie jej zostało powierzone ministrowi sprawiedliwości.

Bunt jeńców hiszpańskich

400 uciekinierów schwytano

BAJONNA. Według informacji, nadeszłych wczoraj wieczorem nad granicę, 1.500 jeńców zbuntować się miało i uciec z Pampelny po zawiadnięciu bronią. 400 z nich schwytano natychmiast, a 1.100, maszeru-

jących ku granicy frantuskiej, otoczyć miały w odległości około 20 km. od Aldudes bataliony z Burguette i Val Carlos.

Władze francuskie wysłały dla patrolowania nad granicę rezerwy gwardii ruchomej.

Delegacja Słowaków w Warszawie

podejmowana przez parlamentarzystów polskich

Delegacja Słowaków, która przybyła do Warszawy, była podejmowana przez parlamentarzystów polskich z wicemarszałkami Sejmu Schaetzlem, Miedzińskim oraz wicemarszałkiem Senatu dr. Barańskim na czele. Delegacja parlamentarzystów słowackich wyjechała do Gdyni celem powitania przybyłych z Ameryki Słowaków, którzy wiozą z sobą oryginał umowy pittsburskiej.

innymi pełną autonomię dla Słowaków.

Tekst oryginalny tej umowy ma stanowić obecnie najpoważniejszy atut w rękach Słowaków, domagających się wykonania złożonych im przyrzeczeń.

Stołeczny komitet powitania Słowaków w Warszawie organizuje w piątek o godz. 11:ej przed południem w ratuszu uroczystość powitania Słowaków przybywających do Polski.

Równocześnie z delegacją Słowaków reprezentujących stronnictwa ks. Hlinki, a więc autonomistów przybyła do Polski delegacja Słowaków, stojących na gruncie dalszej ścisłej współpracy z Czechami.

Delegację tę powitał specjalny wysłannik premiera czechosłowackiego dr. Hodży, który sam jest Słowakiem.

W Gdyni witać będzie przybywających z Ameryki Słowaków poseł Czechosłowacji w Warszawie dr. Slavik, który również jest Słowakiem i należy do tego samego stronnictwa co premier Hodża a więc agrariuszy.

Konferencja premiera Hodży

PRAGA. Premier Hodża odbył wczoraj rozmowy na temat spraw bieżących z posłami Francji i W. Brytanii.

Mistrz murarski przeciw rzeźbiarzowi

Sąd wydał wyrok po dokonaniu ekspertyzy

Znany artysta rzeźbiarz Jan Woydyga, którego dzieła zdobył kilkadziesiąt monumentalnych gmachów stolicy, przetrząsnął znaczną część swego majątku na wybudowanie domu dla samotnych starców, rekrutujących się ze sfer inteligencji. P. Woydyga powierzył roboty murarskie mistrzowi murarskiemu Józefowi Kicińskiemu. Cena tych robót przekraczała sumę 100.000 zł.

PRACOWAĆ ZARABIAĆ OSZCZĘDZAĆ!

Oto trzy konieczne warunki spokojnego jutra.

3 miliony obywateli powierza PKO swoje kapitały. Ogólny stan wkładów wynosi **1 miliard i 49 milionów złotych.** Ilość książeczek oszczędnościowych przekracza **3 miliony.**

PKO stoi na niewzruszonych zasadach:
PEWNOŚĆ - ZAUFANIE

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO

O zniesławienie sędziego

Drugi dzień sensacyjnej rozprawy w Krakowie

Drugi dzień procesu adwokata Hofmoka Ostrowskiego (ojca), oskarżonego przez b. sędziego Wątora o zniesławienie, który budzi olbrzymie zainteresowanie w Krakowie, przyniósł wielką sensację, mianowicie oskarżony postawił wniosek o aresztowanie dr. Wątor i wytoczenie mu dochodzeń a nadużycie władzy.

Rozprawa zaczęła się od przesłuchania adwokata Aschenbrennera, który zeznał, że słyszał o zarzutach stawianych dr. Wątorowi, nie miał na to jednak konkretnych dowodów.

Następnie przewodniczący od czytał list świadka, adw. M. Ettingera, który usprawiedliwiał swe nieprzybycie nawalem zajęć zawodowych. Oskarżony wniósł o nieuznanie tego usprawiedli-

wienia, sprowadzenie świadka przymusowo i ukaranie go grzywną. Wniosek swój uzasadnił tym, że gdyby św. Ettinger zajął się przed 6 laty sprawą sędziego Wątor, to adw. Hofmoki Ostrowski nie znalazłby się teraz na ławie oskarżonych.

Po złożeniu wniosku przez adwokata Ostrowskiego zastępcą prawnym dr. Wątor prosił o dopuszczenie dr. Wątor jako świadka na okoliczność przebiegu śledztwa.

W tym momencie adw. Hofmoki Ostrowski wystąpił z wnioskiem o przekazanie aktów sprawy prokuratorowi, celem wszczęcia dochodzeń i ustalenia czy dr. Wątor dopuścił się przekroczenia władzy przez to, że w roku 1932 otrzymał od towarzysza ubezpieczeń Lloyd za po-

średnictwem agenta Dutruye 2.500 franków i z wydatkowania tej sumy nie rozliczył się, a nadwyżkę zatrzymał dla siebie. Równocześnie oskarżony zażądał aresztowania dr. Wątor.

Przewodniczący oświadczył, że rozstrzygnąć tę sprawę mogą tylko władze prokuratorskie. Z kolei sąd udał się na naradę, po czym ogłosił decyzję dopuszczającą w charakterze świadków dr. Wątor, oraz właściciela domu bankowego Szperlinga dla stwierdzenia, że w banku tym był zrealizowany czek dla Wątor. Natomiast oddalono wniosek o ponowne zwrócenie się do Ministerstwa Sprawiedliwości o zwolnienie z tajemnicy służbowej Parylewicza i Dlouhyego.

Proces został odroczony od 31 bm.

Zaciekła walka wyborcza w Czechosłowacji przybiera na sile

PRAGA. W związku z wyborami samorządowymi, które odbędą się 29 maja i 12 czerwca na wielkich obszarach, nie bacząc na trudną sytuację między narodową, walka wyborcza między poszczególnymi stronnictwami czeskimi przybiera na si-

le. Ze względu na utrudnienia w akcji wieców i zebrani, polemika przeniosła się niemal w całości na łamy prasy.

Charakterystycznym momentem tej polemiki, używanym przez wszystkie niemal partie,

jest zarzucanie przeciwnikom zaprzędania się interesom zagranicy. Zwłaszcza lewica operuje wobec partii agrarnej zarzutem kapitulacji przed Niemcami.

Prasa partii agrarnej, dążącej — jak wiadomo — od dawna do kompromisu z ruchem sudecko-niemieckim, odpowiada stronnictwom lewicy zarzutem uzależnienia od Moskwy.

Dzienniki tego stronnictwa postawiły ostatnio zarzut w stosunku do czynników wojskowych, iż szerzą fałszywe przekonanie o wszechmocy armii sowieckiej i w ten sposób pogłębiają chaos w reakcjach opinii publicznej na wypadki zagraniczne.

KUPON NA
BEZPŁATNA
PORADĘ PRAWNĄ

Dla uzyskania porady należy przedstawić dwa kupony.

Z KAMIŃSKA Dziewczyna do wszystkiego

niezwykle dzieje pięknej dziewczyny
na wielkomijskim bruku

Następnym razem rwał się już do mnie na ręce. Wyrósł, wyladniał bardzo. Takie duże chłopaczysko wyrosło z tego maleństwa Ciagle mi się zdawało, że jest jakby trochę podobny do swego ojca. Też taki puciołowaty, ale miał ładną buzię, nie jak to chłopisko, które mi krzywdę zrobiło!

Kiedy wychodziłam od niego, nieraz ciężko sobie westchnęłam: inne kobiety mają dom, mają męża, dzieci przy sobie, a ja tak się muszę poniewierać i ukrywać, że mam takiego ładnego synka!

Właścicielka pokojów, gdzie mieszkalam, też mi rała rozmaite miejsca, ale wszystko nie dla mnie. Odrzucałam od razu i mówiłam, że szukam miejsca w dużym domu. Dla niej duży dom, to były już trzy pokoje z kuchnią.

— To jest bogate państwo! — namawiała mnie. — On jest urzędnikiem na kolei. Mają trzy pokoje, kuchnię, przedpokój, nawet z łazienką!

Nie chciałam z początku gadać, ale potem zaczęłam się zastanawiać, czy wolno mi tak przebieierać. Mogę się przecież w końcu znaleźć bez grosza przy duszy i bez dachu nad głową.

Zapytałam jej się o to miejsce, czy jeszcze jest. — Kto by chciał tyle czasu czekać? Już sobie wzięli dziewczynę.

Minał jeszcze tydzień i widziałam, że jest ze mną źle. Miałam na życie i na mieszkaniu wszystkiego na kilka dni. A po tym co?

Strach mnie przejmował na myśl, żebym nie musiała czasem z biedy i z głodu pójść za radą Zośki i zgodzić się na jakieś podejrzone pośrednictwo jej pana Antosia. Czulałam, że przez takiego to można trafić nawet do handlarzy żywym towarem, a już nie mało naczałam się, co się dzieje z tymi kobietami, które ci łajdacy wywożą do Ameryki!

— Za nic nie zgodziłabym się na taką poniewierkę — myślałam sobie, — ale co będzie, jak nie będę miała co do ust włożyć?

Dreszcz mnie przejmował, gorączkowo wypytywałam się dalej o robotę. Już godziłam się na byle jaką, ale i o byle jaką też nie było łatwo.

To też czulałam się, jakby mnie kto na sto koni wsadził, kiedy nareszcie w biurze znów dali mi adres.

Powiedziałam sobie, że choćby były najcięższe warunki, to przystanę, byle nareszcie się zacząć i nie żyć tak z dnia na dzień i oczekiwać nieszczęścia.

Zgodziłam się. Za kiepską pensję do domu, gdzie były cztery pokoje do sprzątnia, dwóch sublokatorów do obsłużenia, nie licząc państwa, matki z trzema synami, podrastającymi już chłopaczyskami.

Było mi strasznie ciężko. Wstawalam o piątej

rano, a o dwunastej albo i później kładłam się spać. Chodziłam przez cały dzień jak błędna. Zwijalam się jak tylko mogłam, a przecież nie sposób było ze wszystkim nadążyć. Rano śniadanie od siódmej do dziesiątej. Najpierw szli chłopcy do szkoły, najstarszy był już w ósmej klasie, po tym jeden sublokator szedł do biura, o dziewiątej drugi. Pani wstawiała koło dziesiątej. W tym samym czasie trzeba było zrobić zakupy na obiad, posprzątać mieszkanie, nałożyć obiad i posprzątać pokój pani.

Ledwie się zdążyło z tym, to już chłopaki wracali na obiad. Obiad znów na raty. Dwóch przychodziło wcześniej, trzeci później. Dwum młodszym trzeba było zaraz dać obiad, bo byli głodni, a pani jadła ze starszym później. Jeden sublokator stawał się u nas, a więc jadał obiad o czwartej. Trzeba było trzymać ogień na kuchni, grzać, albo smażyć na świeżo. Mogłam się wziąć do zmywania na dobre koło piątej, bo przecież nie obyło się bez tego, że bym nie musiała gdzieś iść. A to przynieść papierosów, a to butelkę piwa, a to pani znów czegoś potrzebuje!

— Skoczno, Franiu, po zeszyt dla dziecka! A to po stalówkę, a to po to, a to po tamto!

Dziecko mogłoby sobie samo przynieść, ale nic nie mówiłam, tylko „skakałam”.

Nóg i rąk nie czulałam, a tu już podwieczorek, a po tym kolacja. I ciągle zmywanie!

Z początku myślałam, że chyba nie wytrzymam, tylko upadnę na twarz. Zaciskałam zęby i harowałam i harowałam, byle się utrzymać. I to jeszcze na mnie pani uragała, że nie mogę nadążyć! Gdyby tak sama spróbowała tej pracy! Ale sama nawet palcem niczego nie tknęła. Ledwie zjadła śniadanie, jeśli nie szła na spacer, rozwalala się na kanapie i czytała książkę. Nic ją właściwie nie obchodziło, chyba tylko to, czy aby gdzie kurzu nie ma, bo „szkodzi dzieciom na płuca”. Smarowała paluchem we wszystkich kątach i zaraz wymyślała, jeśli się gdzie trochę kurzu znalazło.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE; KATARZE

Obiecywałam sobie, że będę się przewidywać o inną robotę, a tę traktowałam tylko jako zaczęcie nie się chwilowe, żeby nie być bez grosza i bez dachu nad głową, ale czy miałam czas gdzieś wybiec? Tyle co w sklepach, gdzie porobiłam trochę znajomości ze sklepikarkami, bo z nimi najłatwiej i najprędzej się człowiek może czego dowiedzieć. Dopóki jednak człowieka nie poznają, to i one nieskonie do pośrednictwa.

Jedna powiedziała mi po prostu: — Panienska tu niedawno, co ja mogę powie dzieć o paniencie?

Miała rację!

Więc zapracowywałam się i w dzień powszedni i w niedzielę bez przerwy. Nawet do kościoła nie było kiedy iść. A kiedy raz poszłam i nie było mnie w domu godzinę, to miałam takie piekło od pani, że trudno opisać!

Dopiero po trzech tygodniach upomniałam się o wychodnie. Chciałam koniecznie tego wychodnie go, żeby poszukać pana Ignacego. Czulałam, że przecież muszę go nareszcie spotkać i porozmawiać z nim. Układałam sobie przemówienie do niego w tym sensie, że nie właściwie od niego nie chcę, że Pan Bóg i tak skarże go za moją krzywdę, ale nie chcę nie krzywdzi niewinnego dziecka, któremu bądą do kuczali w życiu za to, że będzie miał w papierach „syn niesłubny”.

Obiecałam sobie, że zagrozę mu nawet sądem i Zośkę wezmę do sądu pod przysięgę, że to on w nien.

Pani krzywiła się, że chcę wyjść, bo ona też miała zamiar iść do kina, a ja zepsułam jej plany. Upalałam się, grzecznie, ale stanowczo powiedziałam, że od początku służby nie miałam wychodniego, więc muszę nareszcie trochę odpocząć.

Kazała mi wrócić na ósmą, żeby ona mogła jeszcze iść zabawić się.

Ubrałam się porządnie, aż moja pani oczy wytrzeszczyła.

— Z Frani wielka elegantka! — powiedziała.

Może jej się to nie podobało? Ale nie miałam czasu z nią się przegadywać, tylko pobiegłam do miasta.

Poszłam na Jasną na plac, gdzie zawsze stał sporo samochodów. Zaglądałam w twarz każdemu szoferowi. Szczęśliwi do mnie zęby, zaczęli mnie mrugać na mnie. Myśleli, że może chcę zawrzeć jakąś znajomość!

Nie widziałam nigdzie tego przekłętogo pana Ignasia!

Po godzinie wróciłam znów. Wreszcie zdobyłam się na odwagę. Na końcu stał przy swoim samochodzie jeden starszy mężczyzna, wyglądający poważnie.

— Spytam się go — myślę sobie. — Co z tego się może stać?

Podeszłam do niego. Skoczył do drzwi, myślał, że będzie miał pasażerkę.

— Nie — powiedziałam. — Nigdzie nie jadę. Chciałam się tylko spytać, czy nie zna pan takiego szofera, który ma swój własny samochód. Na imię ma Ignacy.

(Dalszy ciąg jutro)

LECH MUSZYŃSKI

COPYRIGHT BY BULL

DEMON TORU

PAMIĘTNIK KONIA WYŚCIGOWEGO

Demon, koń wyścigowy o doskonałym pochodzeniu był początkowo własnością Jadwigi Sommerfeld. Wygrał on swój pierwszy wyścig w dużym stylu, wobec trudności finansowych właścicielki — została sprzedana dwóm gangsterom wyścigowym. Demon stał się narzędziem w ręku kombinatorów, którzy ciemniąc o początkowo, a potem chcąc przeprowadzić wielkie uderzenie totalizatorowe. Kombinacja się nie udala, gdyż Demon posłany został na start z gorączką.

Po sprzeczce między obu współwłaścicielami konia i strzelaninie — Demon zostaje sprzedany staremu emerytowanemu już dżokejowi Tomowi O'Hearn. Spacjalnym samochodem transportuje go nowy właściciel do Louisville.

19.

Było już ciemno, gdy przybyliśmy do Louisville. Zapach toru czuje się już w odległości kilku mil. Żaden inny zapach nie jest do tego podobny. Charakterystyczna woń koni, nawozu, benzyny i ludzi. Z początku zapach ten wydaje się wręcz nieprzyjemny, z czasem jednak tęskni się po prostu za nim.

Mój nowy właściciel czekał już na mnie, gdy wyprowadzono nas z wozu. Wraz z nim był jakiś młody mężczyzna o sympatycznej, chłopięcej niemal sylwetce

— Oto on, mój chłopce — powiedział do młodzieńca Tim. To jest właśnie nasz Demon, koń, który przyniesie nam wkrótce rozgłos i pieniądze.

Wziął mnie za uźdę i przesuwał ręką po moim karku.

— Suchy, jak tor w czasie upałów. Czy to nie wspaniały koń? Nawet nie jest spocyny po podróży, w tym dusznym wozie. A ma dopiero dwa lata. Można by pomyśleć, że przez całe życie nie robił nic innego, jak tylko podróżował samochodem!

Gdy zaprowadzono mnie do stajni, w złobie znalazłem już przygotowany owies, a na podłodze leżała świeża, pachnąca słoma. Chłopiec zdjął mi wędzidło, zarzucił je na barierę, a ja tymczasem zjadłem, aż mi się uszy trzęsły; potem położyłem się na słomie.

Tim O'Hearn przyglądał mi się przez cały czas. Stał na progu ze swoim synem. W świetle lampki widziałem teraz, że to właściwie nie był chłopiec, lecz dorosły mężczyzna. Miał włosy tego samego koloru, co moja sierść. Były one może bardziej rude.

— To najlepszy i najporząd-

niejszy koń, jakiego w tym roku widziałem — powiedział po chwili Tim. — Popatrz uważnie na Demona. Każdy inny dwulatek kręciłby się i wiercił po takiej podróży, a on zjadł spokojnie i położył się. Gdy koń wyścigowy je, jak się należy, możesz już o niego być spokojny. Pamiętajsz Balthazara II?

Po południu mało sobie nog nie połamał w pięciokilometrowym steeple, a wieczorem zjadł, aż przyjemnie było na niego patrzeć!

Chłopiec wyszczerzył zęby w uśmiechu. — Chyba nie masz nadziei papo, że Demon stanie się drugim Balthazarem?

— Nic nie wiadomo, mój Larry — odpowiedział poważnie Tim O'Hearn. — Trudno jest teraz przewidywać. Ale jednocy mówię — to nie jest przeciętny koń. Gdy pierwszy raz zobaczyłem go na torze — wtedy, podczas tego strasznego błota w Fairlown, kiedy ty leżałeś w szpitalu, powiedziałem sobie od razu: oto koń, który pomoże mi zdobyć pieniądze na doktorów i na dalszą naukę Larry'ego.

Drzemałem już prawie, gdy przez sen usłyszałem po raz drugi o wielkiej tajemnicy O'Hearna, której nie wyjawia ani Jackowi ani Simsy'emu.

— Przymknij mi, że nie powtórzysz nikomu, to opowiem ci coś ciekawego o Demonie — powiedział Tim do swego syna. Tego nie dowiesz się z żadnych książek i nikomu to nawet do

głowy nie strzeli. — Chodzi tu o Bend' Ora...

Na dźwięk tego imienia drgnąłem. Bend' Or był przecież moim dziadkiem ze strony matki!

— Gdy byłem, mniej więcej w twoim wieku, — rozpoczął Tim O'Hearn — na ustach całej Irlandii, był tylko jeden wspaniały ogier Bend' Or, którego nazwano później Ormondem. Ach, mój chłopce, co to był za koń! Nie twierdź, że był on tej samej wartości, co nasz irlandzki Barcaldine, ale jeśli istniał ktoś, kto mógł pobić Barcaldina, to tylko Bend' Or. Koń ten będąc jeszcze dwulatkiem bił wszystkie starsze konie na dowolnych dystansach. I pozostał niezwykłym do końca swej kariery. Rozumiesz? Nigdy nikt go nie pobił, choć startował na wszystkich większych torach świata przeciwko najlepszym ówczesnym koniom. Walczył i z Barcaldinem, ale niestety biedak był już wtedy stary, więc też sukces Bend' Ora był wtedy łatwy. Jeśli mi nie wierzysz, spytaj się pierwszego lepszego dżokeja w moim wieku o Ormonda, a powie ci to samo co ja.

Pewnie zapytasz się także, co to ma wspólnego z naszym Demonem... Uważaj więc dobrze. Otóż przede wszystkim, gdy zobaczyłem Demona po raz pierwszy, zwróciłem uwagę na jego kolana. Tobie się one z pewnością nie podobają, wiel-

innym również, ale to tylko dlatego, że mało kto zna naprawdę rodowód i historię nawet swoich własnych koni. Gdybyś wiedział wszystko, co powinien wiedzieć o Demonie, przypomniałbyś sobie z pewnością, że Ormond miał identycznie „wypartą” kolana, zupełnie jak stara dorożkarska szkap. Ksiądz Westminster, gdy go w swoim czasie zobaczył, po raz pierwszy powiedział głośno: „Zabierzcie, cymprędziej tego konia, aż przykro jest na niego patrzeć”.

I tak było dopóki Ormond nie podroził. Jako trzylatek miał najpiękniejsze i najprostsze nogi, jakie można sobie tylko wyobrazić, i był najlepszym koniem świata. Nie znaczy to, że Demon stanie się drugim Ormondem. To nawet niemożliwe, bo takiego drugiego „craoka” nie prędko będziemy mieli wśród koni pełnej krwi. Nie martwią mnie jednak zupełnie krzywe kolana Demona i jego wygląd. Widziałem, jak wygrywał po błocie i na suchym torze, widziałem iak z gąbką w nosie dawał z siebie więcej, niż mógł; i dlatego od razu powiedziałem sobie. — „To jest koń, jakiego od dawna szukał Tim O'Hearn”.

Tej nocy nie zapomniał nigdy. Czy Tim miał słusznosc. — Nie wiedziałem! Ale postanowiłem nie zawieść jego zaufania i stać się naprawdę godnym swego wielkiego pradziadka.

(Dalszy ciąg jutro)

Kalendarz dnia

26
MAJA

CZWARTEK
Wniebowstąpienie Pańskie. Filipa i Zachariasza. Słowiański: Wiecemila. Słońca wsch. 5.27, zach. 19.39. Księżycy wsch. 1.29, zach. 15.52.

KRONIKA HISTORYCZNA:
1496 Jan Albrecht rozszerza przywileje szlachty.
1584 Ścięcie Samuela Zborowskiego.
1648 Kozacy zwyciężają pod Korsuniem.
1831 Pamiątna bitwa pod Ostrołęką.
1863 Murawiew „Wieszeł” obejmuje zarząd Litwy i tłumy bezwzględnie powstanie.
1918 Ostatnia większa ofensywa Niemiec.
PRZYSŁOWIA LUDOWE:
W Wniebowstąpieniu deszcz mały. Mało parzy przez rok cały.
RADY PRAKTYCZNE:
Waseliny borowej używamy do smarowania ran, po poprzednim zaszamowaniu i zdezynfekowaniu krwi.

PROSZKI
Kogutek
GRYPA, PRZEZIEBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. d.
GASECKIEGO
Torek

Tłumaczenie snów
17. Sztubaczka z Woli. Smutna srota czeka Panią. Rozmowa z bliskim mężczyzną. Kłopot pieniężny. Spotkanie się z koleżanką.
P. Ola Kaszcielanka. Rywalka na pewno nie zwycięży Pani. Radość czeka Panią. Wujcio interesuje się włącznie Panią. Szczęśliwa liczba: 45.
Smutne oczy. Będzie rozmowa z cudzoziemcem. Ujrzy Pani osobę na wysokim stanowisku. Mężczyzna w mundurze myśli o Pani. Szczęśliwy dzień: poniedziałek.
Storczyk — Maryla. Brunet myśli o Pani. Będzie radość w rodzinie. Zajście z policją lub sprawa sądowa.

OSTRZA POLONIA
Wypijam tylko

Na malej wokandzie...

Szczyście w nieszczęściu
czyli: „O wierności małżeńskiej”

(A. E.) Pasażerowie tłoczyli się w tramwaju, jak śledzie w beczce.
Na jednej z ławek siedział pan Hieronim Chromolowski, weselo rozmawiając z małżonką. Naraz tramwaj zatrzymał się tak gwałtownie, że pan Hieronim uderzył głową w brzuch stojącego obok pana Kleofasa Brodawki.
— O, psia wątróbka! — zaklął uderzony. — Takeś mnie pan sztukał, że aż mi cały ochłaj w żywocie zatafcował.
— Bylbym pana przywitał za te nieuwagę, ale w pestkę jestem zalany, znakiem czego wołę się nie narywać. I tyle tylko panu powiem, że cnotliwe małżonkę pan posiadasz.
— Faktycznie? — zdziwił się pan Hieronim. — A skąd pan masz te przekonanie?
— Ja probant jestem na takie interesy. Jak panu mówię, to możesz mnie pan wierzyć. Czy sta z niej kobieta, jak lelija, nie żaden wyciruuch, ani insza lekko prowadząca się gangrena.
Pan Hieronim aż usta otworzył ze zdumienia.
— Może pan szanowny wróceniem z ręki się zajmujesz?

Z wędrówek po Warszawie

Gigantyczna Świątynia Opatrzności

Ślubowanie Sejmu 4-letniego będzie wypełnione

Wiekowa niewola Narodu Polskiego i pierwszy okres po odzyskaniu niepodległości nie pozwoliły aż dotychczas wypełnić złożonego na Sejmie Czterolletnim przyrzeczenia: wystawienia na terenie stolicy wielkiej świątyni Opatrzności.
W chwili obecnej sprawa ta wkroczyła wreszcie w stadium realizacji.

GDZIE STANIE ŚWIĄTYNIA?

Olbrzymi ten gmach stanie przy Alei Marszałka Piłsudskiego tuż za autostradą Zwirki i Wigury w pobliżu Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie.
Przy braniu pod uwagę tego terenu pomyślano również i o tym, aby przed mającą powstać świątynią założyć wielki plac. Będą się więc na nim odbywały zebrania narodowe. Forum to pomieścić będzie w stanie imponująca liczba przeszło 150 tysięcy osób.

WYGLĄD ŚWIĄTYNI.

Projekt świątyni wykonany i opracowany został przez znanego architekta Bohdana Pnińskiego. Jak się dowiadujemy, świątynia będzie miała zasadniczo układ bryłowy, zwyżający się stopniowo ku górze. Szkielet i wszystkie szczegóły konstrukcyjne tego gigantu wykonane zostaną ze stali i betonu, strona zewnętrzna zaś obłożona granitem, piaskowcem i bazaltem.

Wnętrze świątyni odpowiadać będzie w zupełności imponującemu wyglądowi całości. Wszystkie ściany pokryte zostaną mozaiką, okna otrzymają cudowne witraże, ogólne zaś wykończenie w marmurze i drzewie (t. zw. boazerie).

Rozkład świątyni przedstawiać się będzie następująco: na wa główna, dwa prezbiteria, dwie zakrystie, chór oraz potce kalnie. W jednej z nich przeznaczony dla Prezydenta R. P. zainstalowane zostaną specjal-

ne pomieszczenia dla warty honorowej, druga służyć będzie korpusowi dyplomatycznemu. W nawie głównej, nawprost ołtarza ustawione będą dwa, wykonane z karraryjskiego marmuru trony dla Prezydenta i Kardynała.

Wyliczenie to nie jest jednak zupełne. Pod nawą, w podziemiach świątyni, składane będą w specjalnych grobowcach ciała najwyższych dostojników oraz zasłużonych dla kraju obywateli.

PIĘĆ LAT PRACY.

Budowa świątyni Opatrzności ciągnąć się będzie na przestrzeni 5 lat. Po dźwignięciu szkieletu i wykończeniu części zewnętrznej długo jeszcze trwać będzie wykańczanie wnętrza.
Tak, jak gigantycznym jest projekt świątyni — tak samo gigantyczna i mozolna będzie praca setek ludzi nad ostatecznym upiększeniem świątyni.

Nad całością prac czuwać powołana specjalna Komisja z dziekanem Fajęckim i szambelanem papieskim Franciszkiem Karpińskim na czele.

Liczne zgłoszenia obywateli świadczą wymownie o tym już teraz, iż datki i ofiary na budowę świątyni popłyną obficie. Prócz groszowych darów ludzi ubogich, nie zbraknie również i sum wielkich, ofiarowanych przez obywateli bogatych, którzy na wzniosły ten cel z pew-

nością nie poskąpią grosza. Miejsce dla świątyni, jak już mówiliśmy, zostało już ostatecznie ustalone. Po zbadaniu podłoża i ogrodzeniu placu nastąpi uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego, po czym przystąpi się do zakładania olbrzymich fundamentów.
Akt rozpoczęcia prac nad budową świątyni odbędzie się prawdopodobnie jednak dopiero w przyszłym roku. (rozw.)

Persil
pierze wszystko!
Wyroby Zakładów Polskiej Sp. Akc. „Persil” w Bydgoszczy
Do moczenia bielizny „Henke”



Zdjęcie przedstawia parlamentarzystów słowackich, po uroczystym powitaniu ich na dworcu kolejowym w Warszawie. Obok ks. kanonika Budaya (na prawo) stoi prezes Towarzystwa Przyjaciół Słowaków w Polsce sen. Gwiżdż.

PRZY CIERPIENIACH wątroby, żołądka, kiszek, nerek lub pęcherza stosuje się SOK ŚWIĘTOJANSKIEGO ZIELA magistra EDWARDA GOBIECA.
Sprzedaż apteki i drogerie. Skład główny, Warszawa, Miodowa 14.

Tancerka morderczynią
Za 500 dolarów zabita kupca

Policja chicagowska znalazła w pobliżu miasta w bagnie tułów człowieka, a w odległości kilku kilometrów od bagna kufer z nogami ludzkimi. W toku dochodzeń ustalono, że zabitym był 25-letni kupiec, Erwin Lang. Ponadto ustalono, że Lang niedawno rozszedł się z żoną i wkrótce zamierzał po raz drugi wstąpić w związku małżeńskie. Jego była teściowa, pani Dunkel, zapalała do niego nienawiścią za to, że unieszczerzył jej córkę i przy świadkach przysięgał mu zemstę.
Była teściowa Langa została zatrzymana i po 6-godzinnym przesłuchaniu zeznała, że wynajęła pewną tancerkę nowojor-

ską, która za 500 dolarów zabiła Langa.
Dalsze dochodzenia prowadzone w Nowym Jorku doprowadziły do aresztowania 45-letniej tancerki Eweliny Smith. — Tancerka początkowo wypierała się winy, ale po użyciu metody „trzeciego stopnia” przyznała się do dokonania zbrodni i dokładnie opisała jej przebieg. Zwabiała Langa do siebie i upiła go. Gdy nieprzytomny zwałił się na jej łóżko i zasnął, zadusiła go za pomocą sznura. Następnie zabójczyni zaczęła ciąć zwłoki zamordowanego na kawałki. Chcąc szybciej skończyć z tym, wezwała do pomocy męża Chińczyka. Ale jak Chiń-

czyk ujrzał krew ludzką tryskającą strumieniem, stracił przytomność. Zakrwawionymi rękoma zabójczyni natarła mu skronie octem i zaprowadziła go do auta, aby odjechał, ona zaś sama dokończyła swego ohydnych dzieła.

Tułów Langa zapakowano w koc, a nogi w kufer. Nocą udała się autem nad brzeg bagna i wrzuciła tam tułów, kufer z nogami porzuciła zaś w odległości kilku kilometrów od bagna.

PUDER OD POTU SUDORYN
Czystość i świeżość ciała zapewni Ci
(AP.KOWALSKI)

nowietrae
słońce woda
KREM CODZIENNY CHERYS

Major Makowski w Buenos-Aires

Następny etap stanowi Santiago de Chile

Polskie Linie Lotnicze „Lot” otrzymały od mjr. Makowskiego depeşe z dn. 23 b. m., w której zawiadamia o lądowaniu w Buenos Aires tegoż dnia o godz. 14ej.

Następne odcinki lotu transatlantycznego Ameryka Południowa — Warszawa przedstawiać się będą następująco, o ile oczywiście mjr. Makowski z u-

wagi na warunki atmosferyczne nie zmieni trasy lotu:

Najbliższe miejsce lądowania po wystartowaniu z Buenos Aires przewidziane jest w Santiago de Chile (odl. 1.230 km.), następny odcinek do Rio de Janeiro wynosi 2.300 km., z Rio de Janeiro do Natalu (2.345 km.).

W Natalu mjr. Makowski zamierza zatrzymać się 1 dzień dla

obejrzenia maszyny, po czym nastąpi najdłuższy jednorazowy przelot przez ocean z Natalu do Dakaru (odległość 3.270 km.).

Z Dakaru mjr. Makowski polecie wprost do Casablanki (2.385 km.), z Casablanki do Paryża (2.500 km.), wreszcie z Paryża do Warszawy (1.470 km.).

Strajk robotników sowieckich

Na znak protestu włókniarze porzucili prace

MOSKWA. W przemyśle włókienniczym obwodu moskiewskiego i leningradzkiego wybuchł niespodziewanie strajk robotników na tle zarządzonej przez komisarza lekkiego przemysłu Szeszakowa podwyżki opłat za komorne, światło i wodę w barakach robotniczych o 200 procent.

Postawa robotników oburzonych tym zarządzeniem była

tak groźna, że rząd sowiecki ustąpił i unieważnił zarządzenie komisarza lekkiego przemysłu.

Robotnicy okupowali już fabryki i grozili zniszczeniem maszyn i wszystkich urządzeń fabrycznych. Jednocześnie związek zawodowy otrzymał rozkaz natychmiastowego opanowania sytuacji.

Na zwołanym z tej okazji plenum związków zawodowych, — prezesa związku robotników włókienniczych „stara bolszewiczka” Artiuchina przyciśnięta do muru ostrym atakiem robotników, oświadczyła się przeciwko istniejącemu systemowi plac robotniczych w przemyśle włókienniczym. To oświadczenie zdaje się przesądziło o losie Artiuchinej.

Teść zastrzelił swego zięcia

który okazał się notorycznym złodziejem

W Usarzewie pod Poznaniem rozegrała się onegdaj krwawa tragedia, mianowicie: kolejarz Krotowski zastrzelił swego zięcia Szymańskiego.

Szymański w lutym ub. roku poznał córkę Krotowskiego i

nawiązał z nią romans, przedstawiając się jako urzędnik państwowy. Rodzice niechętnie, ale zgodzili się ostatecznie na małżeństwo.

W 3 miesiące po ślubie Szymański został uwięziony za kra-

dież i wówczas okazało się, że jest to wielokrotnie już karany przestępca. Wobec tego młoda Szymańska przeniosła się do rodziców, a z mężem zerwała wszelkie stosunki.

Po opuszczeniu więzienia przed kilku dniami udał się Szymański do Usarzewa i domagał się od żony i teściów wydania rozmaitych rzeczy.

Na tym tle przyszło od sprzeczki, a następnie do bójki, w czasie której Szymański rzucił się na teścia z łopatą, wówczas Krotowski porwał rewolwer i zastrzelił Szymańskiego.

Miny w kanale La Manche

zaniezione z wybrzeży hiszpańskich

LONDYN. W kołach angielskich towarzystw żeglugi panuje wielkie zaniepokojenie z powodu doniesień, że na kanale La Manche znajduje się 7 pływających min. Miny te miały być zaniezione z wybrzeży hiszpańskich przez Zatokę Biskajską.

Przed paru dniami w pobliżu miejscowości Pentlepoint u wybrzeży hrabstwa Cornwall zauważono minę pływającą w odległości około 30 mil od brzegu.

Wysłano natychmiast kontro- torpedowic „Broke” celem wyłowienia min.

Dywizje chińskie cofają się

aby uniknąć okrążenia

SZANGHAI. Wojska chińskie pobite pod Suczau przez Japończyków, usiłują uniknąć okrążenia i cofają się w kierunku Jungczeng i Mengczeng.

Trzy dywizje chińskie cofają się w popłochu w kierunku wschodnim i znajdują się pod Junho i Paitsi; grozi im całkowite rozbicie.

Oddziały japońskie rozbiły pod Kiakow w odległości 32 km. na północ od Suhsien w południowej części strefy kolejowej

wej Tientsin — Pukan silny oddział nieprzyjacielski.

Chińczycy stracili przeszło 300 zabitych, w tej liczbie kilku nastu wyższych oficerów. — Wśród poległych znajdowało się kilka kobiet, przypuszczalnie żon oficerów, które w przebraniu żołnierskim towarzyszyły swym mężom.

Hydroplany japońskie bombardowały wczoraj skupienia wojsk chińskich pod Hwaiyin i Hwaiian.

Uciekając przed policjantem

wpadła pod koła samochodu

Przy zbiegu ulicy Łuckiej i Żelaznej w Warszawie partolujący policjant zatrzymał w nocy 22-letnią Stanisławę Gawińską, nigdzie nie meldowaną.

W chwili gdy posterunkowy zamierzał przeprowadzić zatrzymaną do komisariatu. Gawińska wyrwała się i rzuciła do ucieczki. Wybiegłszy na jezdnię ko-

bieta dostała się pod koła przejeżdżającego akurat samochodu doznając całego szeregu ciężkich uszkodzeń całego ciała.

Po wydobyciu nieszczęśliwej, spod samochodu zawezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

Surową karę otrzymali

sprzedawca, nabywca i pośrednik w nielegalnym handlu bronią

Starostwo grodzkie Prasko-Warszawskie ukarało Dawida Płodnikowa (Radzyńska 24) właściciela handlu starym żelazem, na 2 miesiące bezwzględnego aresztu za sprzedanie Julianowi Patrycy (Żąbkowska 19) rewolweru.

Patryca za kupno nielegalnej

broni został skazany na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu, a Zdzisław Sowin (Żąbkowska 19) za pośredniczenie w transakcji, na 2 dni bezwzględnego aresztu.

Frontem do Morza!

Wytrychy ich zdradziły

Znany złodziej wpadł z kompanem w ręce policji

Znany złodziej mieszkający w Warszawie, Feliks Michalski (Warszawa, Grochowska 192) ma szczerą gołną pecha, — ilekroć wybiera się na wyprawę złodziejską, tylekroć wpada w ręce policji. Złodziej, o którym już niejednokrotnie pisaliśmy, wybrał się w dniu wczorajszym na nową wyprawę i tym razem dobrał sobie do pomocy Stanisława Forysia, rutynowanego zło-

dzia, zamieszkałego na ulicy Staszycy 8.

Fatum i tym razem nie opuściło złodzieja. Gdy przechodził ul. Chmielną, w towarzystwie współnika, wypadł mu z kieszeni pek wytrychów. Akurat w pobliżu przechodzili wydawcy policji, którzy niefortunnych złodzieiów aresztowali.

Pobiło kierownika ośrodka

awanturnicze małżeństwo

Do VII Ośrodka Zdrowia przy ul. Grochowskiej 36 w Warszawie przybyli małżonkowie Antoni i Jadwiga Rytłowie. Niezadowoleni z sumy przyznanej im zasiłku, małżonkowie rzucili się na kierownika Ośrod-

ka, Władysława Kortera i pobili go.

Wezwana policja aresztowała awanturników. Jak się okazało, Rytel siedział 2 lata w więzieniu pod zarzutem zamordowania swego szwagra i ukrywał się przed wojskiem. Znany on jest z nalógowego pijaństwa i awanturniczego życia.

CZYTAJCIE
„ZYCIE KOBIECE”

Zamordował swą kochankę

romantyczny restaurator spod Przemyśla

Przed sądem przemyskim stanął restaurator z Dobromila, Józef Wójcik oskarżony o zabicie swej przyjaciółki, Bronisławy Altschueler.

Józef Wójcik poznał przed 20 laty żonę przemysłowca bo- rysławskiego, Bronisławę Altschuelerową, która zakochała się w nim, porzuciła dla niego męża i zamieszkała z kochankiem. Mieli się pobrać ale do tego nie doszło, mimo to pow szechnie sądzono, że są legalnym małżeństwem.

W roku 1937 zgłosiła się do służby u Wójcików piękna dziewczyna, Antonina Kos. Wpadła ona w oko Wójcikowi i nawiązał on z nią bliższą znajomość. Gdy Wójcikowa po- pała się w tym, oddaliła służbę. Wójcik żądał kategorycznie

przyjęcia służącej z powrotem, a gdy Wójcikowa nie chciała się na to zgodzić, groził, że zastrzeli ją i siebie.

Wreszcie 25 października Altschuelerowa oświadczyła Wójcikowi po dłuższej sprzeczce, że odchodzi i zgadza się na to, aby zamieszkał z Kosówną. Potwierdziła to nawet na kartce. Uczyniła to na żądanie Wójcika, który chciał przy pomocy tej kartki przekonać Kosównę, że nic jej nie grozi w razie powrotu do niego. Po otrzymaniu tej kartki Kosówna wróciła do Wójcika, ale szybko zorientowała się w sytuacji i ponownie odeszła.

Mimo to następnego wieczora Kosówna przybyła pod dom Wójcików i spotkała się z kochankiem. Altschuelerowa do-

wiedziawszy się o tym, wyjęła rewolwer z nocnej szafki i udała się na poszukiwanie zdradzieckiej pary, chcąc oboje zastrzelić. Nie znalazła ich jednak, a syn zabrał jej rewolwer.

Następnego dnia Altschuelerowa chciała udać się do rodziców służącej, aby poskarżyć się na swój los. Przeszkodził jej jednak w tym Wójcik. Znów doszło do awantury. W pewnej chwili Wójcik dobył pistoletu i padł strzał. Altschuelerowa trafiona w głowę, padła na ziemię bez życia. Zabójca uciekł z domu i po kilku dniach sam się zgłosił na policję. Nie przyznał się jednak do winy, twierdził bowiem, że strzał padł przypadkowo podczas szamotan- nia się

proponował gospodarzowi różne dochodowe przedsięwzięcia. Dębiński wyciągnął na stół celem uraczenia tak miłego gościa wódkę i zakąski.

Piotrowski po libacji posyłał Dębińskiego po papierosy, ale ten ociągał się, w obawie o pieniądze, które przechowywał w woreczku pod poduszką.

W pewnej chwili gość wyciągnął opiumowanego papierosa i zaczął palić.

Dębiński początkowo z przyjemnością wciągał wonny dym, ale po chwili zaczęło mu się robić mdło: stół, łóżko i szafa skakały i wirowały w powietrzu, a gość trócił się w oczach, wyczyniając różne harce.

Dębiński chciał krzyknąć, ale głos nie wydobywał się z krta- ni.

Tymczasem gość wszedł do kuchni, pożegnał się z gospodynią i wyszedł. Po wyjściu jego

dopiero Dębińska stwierdziła, że mąż leży uspiiony na podłodze, a woreczek z pieniędzmi w sumie 4.180 zł. zniknął bez śladu wraz z nieznanym przyby- szem.

Po kilku tygodniach Dębiński, spacerując ulicami Pragi, spotkał rzekomego Piotrowskiego, którego kazał aresztować.

Złodziej „usypiacz” proponował eskortującemu policjantowi kilkakset złotych za zwolnienie.

Umieszczony w dyżurce komisariatu groźny gangster uciekł. Na razie poszukiwania nie dały wyniku. Dopiero po pewnym czasie wyszło na jaw prawdziwe nazwisko Kuleszy, który właśnie odbywał karę w więzieniu łomżyńskim za inne przestępstwo.

Wczoraj zapadł wyrok skazujący Kuleszę za podstępna kradzież u Dębińskiego na 3 lata więzienia.

Ukryli się na strychu

goście i pensjonariuszki luksusowego lupanaru

Policja stołeczna otrzymała poufne informacje, że w okolicach ul. Długiej znajduje się dobrze zamaskowany, luksusowy dom schadzek.

Wszczęto energiczne dochodzenie i po żmudnych obserwacjach ustalono, że lupanar mieści się w mieszkaniu Chai Fiszbau, przy ul. Barokowej 2.

W dniu wczorajszym policja wkroczyła niespodziewanie do

wspomnianego lokalu, gdzie pozornie odbywało się skromne przyjęcie towarzyskie. Ale rewizja ujawniła dodatkowe wejście na strych, gdzie ukryli się przerożeni klienci i pensjonariuszki lupanaru.

Luksusowo urządzone lupanar opieczetowano, a właścicielkę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

K. RYLSKI

Tajemnica Czarniej Damy

SENSACYJNA POWIEŚĆ
WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA
PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Dyżurny przodownik w komisariacie odbiera tajemniczy telefon: jakiś głos woła o ratunek. W centrali telefonicznej udaje mu się stwierdzić, że jest połączony z mieszkaniem państwa Poradzkich, na Marszałkowskiej numer... Udaje się tam w towarzystwie trzech policjantów i po wyważeniu drzwi, spostrzegając w gabinecie na fotelu trupa starszego mężczyzny.

Po przybyciu prokuratora oraz inspektora Urzędu Śledczego stwierdzono, że zmarłym jest ziemianin Stanisław Zabłuka z majątku Sosnowka.

Inspektor Puchala zawiadomił telefonicznie posterunek policji w Sosnowce, by pani Zabłuczyna stawiała się natychmiast w Urzędzie Śledczym. Od niej dowiedział się Puchala, że Zabłuka miał podjąć większą sumę pieniędzy w banku Rolnym. Inspektor Puchala udał się więc do banku, gdzie po dokładnym śledztwie zdołał dowiedzieć się, iż Zabłuka był w banku w towarzystwie jakiejś młodej damy i podjął sumę 200.000 złotych.

Po nieprzespanej nocy przybyła pani Poradzka do Warszawy.

Inspektor Puchala dowiedział się od pani Poradzkiej o jej stosunku z przestępcą Kaczorkiem, po czym udał się do biura Poradzkiego, dokąd przybył również przemysłowiec z Katowic, który w jakimś nocnym lokalu spotkał pana Poradzkiego wraz z damą w czerni.

Pani Poradzka, udając się za poradą swego brata Witolda do znanego jasnowidza, doktora Ślupskiego, który podczas seansu spirytystycznego orzekł, iż Seweryn Poradzki znajduje się w szponach tajemniczej czarnej damy w pobliżu granicy czeskiej. Witold udał się do Katowic w towarzystwie znajomego, detektywa.

Wszelkie poszukiwania nie dały rezultatu. Wczesną wiosną rybak Jan Wodniak w jednej z wiosek pod Modlinem wyłowił w sieciach trupa.

Komendant miejscowego posterunku powiadomił o topielcu urząd śledczy w Warszawie. Do wioski przybył inspektor Puchala w towarzystwie prokurenta firmy Poradzkiego. Puchala zapytał prokurenta: Czy poznaje pan tego człowieka?

Zebrani dokoła rybacy, policjanci i wywiadowcy oczekują z zapartym tchem odpowiedzi prokurenta.

Inspektor Puchala obserwuje każdy jego ruch. I eo chwila pyta go:

— No, i cóż panie?

Prokurent nachyla się nad ciałem topielca. Zauduch, jaki unosi się wokół ciała — odurzył go. Omal nie wymiotował. Ale już nie odskakuje jak przed tym ze strachu. Przeciwnie, śmiało spogląda na straszego trupa.

Nie chcąc narzucić opinii prokurentowi, nie ukazuje mu Puchala monogramu na kalesonach: „S. P.”. Pragnie, by prokurent sam go rozpoznał. Zresztą, prokurent firmy może nie znać bielizny swego pana...

Prokurent przygląda się tymczasem ciału ze wszystkich stron. Chwilę zdaje mu się, że to właśnie jest jego szef... Ta sama okrągła twarz... Po chwili jednak potrząsa przecząco głową. Wątpliwości jego wciąż rosną. Nie, Seweryn Poradzki miał krótsze ręce... Tak jak gdyby to działo się przed chwilą, widzi przed sobą Seweryna Poradzkiego, który przecież tyle razy podawał mu różne papiery...

— No — zapytał znowu inspektor Puchala. — Czemu pan tak długo myśli?

Ale prokurent boi się wypowiedzieć jakiegoś określonego zdania. Odpowiada tak, jak człowiek, który błądzi po ciemku...

— Trudno mi naprawdę rozpoznać! Ale sądząc, że to nie jest nasz szef!

Zebrani są rozczarowani tą odpowiedzią. Prokurent zarumieniał się, zmieszal. A inspektor Puchala zapytał go znowu:

— Czemu sądzi pan, że to nie Seweryn Poradzki?

— Poradzki był nieco niższy... — zmieszal się prokurent i w głosie jego wyczuwa się niepewność.

— To jeszcze niczego nie dowodzi. Rzecz główna, to wyraz twarzy. Co prawda, twarz jego jest zniekształcona. Ale pan przecież znał Poradzkiego tyle lat...

Prokurent zmieszal się jeszcze bardziej i począł jąkać się:

— Może się mylę, może to tak nie jest!... Ale z całą pewnością nie mogę nic powiedzieć... Nie poznaję go naprawdę...

— A może poznaje pan koszulę? — pyta znowu Puchala.

Prokurent rozłożył ręce i odrzekł zakłopotany:

— Pan Seweryn Poradzki zmieniał przecież codziennie koszule. Poza tym był zawsze elegancko ubrany...

— Hm, ach tak — zamyslił się Puchala. — Więc nie może pan nam nic pewnego powiedzieć?

— Niestety — odsunął się prokurent szybko od straszliwego trupa.

— Wobec tego, trzeba będzie sprowadzić tu panią Halinę Poradzką. Ona na pewno pozna, czy to jej mąż, czy nie — jak gdyby głośno rozumując powiada inspektor Puchala.

Porozumiewa się po cichu z wywiadowcami. Inspektor Puchala odrzuca przypuszczenie, że to może być poszukiwany Stefan Podgórski. Nie wierzy, by tak mogło być, a to dlatego, że człowiek, który kryje się przed policją nie nosi bielizny z monogramem. Tylko uczciwy człówek, spokojny obywatel znaczą swoją bieliznę...

Inspektor Puchala ma zamiar wysłać wywiadowcę do Warszawy, po panią Poradzką. Ale w ostatniej chwili zmienił swoje postanowienie. Uzmówił sobie, jak wstrząsające wrażenie to może na niej wywrzeć; pani Halina znajduje się przecież ostatnio w stanie niezwykle zdenerwowania.

— Nie, Należy to uczynić znacznie ostrożniej. — powiada głośno. — I może to drugie będzie skuteczniejsze.

I wobec nowego pomysłu nie każe wzywać ani sędziego śledczego, ni prokuratora.

— Niech wszystko pozostanie tak, jak było — rozkazał swoim pomocnikom. — A pan, panie prokurencie, zechce zaczekać na mój powrót.

Inspektor Puchala nachyla się nad ciałem topielca i ostrożnie koczkiem wycina z jego kalesonów kawałek płótna wraz z monogramem.

— Długo to nie potrwa — odezwał się głośno Puchala do współpracowników, którzy ze zdziwieniem spoglądali na jego prace.

Puchala wsiada wraz z jednym z wywiadowców do auta i odjeżdża do mieszkania Poradzkiego.

Pani Halina przyjęła inspektora z przerażeniem w oczach, zbladła jak trup. Dzieci wróciły dopiero co ze szkoły, przytuliły się do matki, a gdy ujrzały wyraz jej twarzy, ukazały się w ich oczach łzy.

W mieszkaniu jest już również brat pani Haliny, Witold Olszewski. Halina zawiadomiła go o poleceniu inspektora Puchala i brat przybył do niej od razu, by ją uspokoić.

— Panie inspektorze — podała mu pani Halina rękę. — Czy się coś...

Przerwała, przypomniała sobie, że dzieci są w pokoju, a przecież o niczym nie wiedzą. Inspektor Puchala dał głową znak inżynierowi Olszewskiemu, by usunął dzieci. Olszewski ujął dzieci za ręce, zaprowadził je do pokoju, mówiąc:

— Bawcie się grzecznie, a nie przeszkadzajcie waszej matce...

Szybko wrócił do pokoju, w którym pozostali pani Poradzka i Puchala. Słyszy jeszcze słowa inspektora Puchala:

— Pani Halino, pragnąłbym panią o coś zapytać, ale nie powinna pani pochopnie wysnuwać jakie

kolwiek przypuszczenia... Chciałbym wiedzieć, czy na bieliznie pani męża były wyszyte jakieś monogramy?

Pani Halina i Witold spojrzeli zdumieni na inspektora.

— Nie rozumiem pańskiego pytania, panie inspektorze... — odezwała się łkając pani Halina. — Czy otrzymał pan jakie nowe wieści? Proszę, niech mi pan wszystko opowie...

— Powiem pani wszystko. Ale przede wszystkim zechce mi pani pokazać bieliznę męża...

Spogląda zmieszana to na Puchalę, to na swego brata, jak gdyby chciała się czegoś domysleć... Witold ujął jej dłoń i powiedział:

— No, pokaż Halino, proszę cię, uspokój się!

— Ale o co chodzi? — otwiera Halina drżąc szafę.

— Przecież powiadam pani, że chodzi mi o to, by obejrzeć monogramy na bieliznie pani męża...

Halina wyjmując kilka koszul, kalesonów. Puchala bierze do ręki kalesony, w oczach jego ukazują się ogniki...

Tak. Identyczne monogramy... Ale po to, by przekonać się, czy nie popełnił pomyłki, zbliżył się do okna, wyjął z portfela wycięty monogram i porównał z kalesonami, które podała mu pani Poradzka. Tak, podobne jak dwie krople wody...

Zbliżył się z kolei do pani Haliny i wskazując monogram zapytał:

— Czy cała bielizna pani męża jest oznaczona takim monogramem?

— Tak — odrzekła zmieszana pani Halina.

— A kto przyszywał monogramy?

— Ja sama — rozplomienila się dziwnie jej twarz. — Nie piore w domu, dlatego bielizna musi być oznaczona... Żeby nikt jej nie pozamieniał...

— A czy to także jest z bielizny jej męża? — pokazał jej nagle wycięty z kalesonów topielca monogram.

Drżącą ręką ujęła pani Halina skrawek bielizny. Straszne myśli przysły jej teraz do głowy. Witold stoi przy niej, podtrzymując ją ręką, w obawie, by nie zemdlała.

Obłąkanym wzrokiem ogląda monogram. Liry jak gdyby rozplywają się przed jej wzrokiem.

Widząc, że waha się z odpowiedzią, powiada inspektor Puchala:

— Pani Halino, musi się pani opanować... Chodzi przecież o losy pani męża!

(Dalszy ciąg jutro).



— Bracia Polacy, jestem z wami!

Zbliżają się pozostali, uzbrojeni cywile. Jeden z nich, wysoki mężczyzna o małej brodzie, wydaje się Tadeuszowi znajomym. Któż to jest?

Ten to mężczyzna zbliża się do Tadeusza i ostentym głosem pyta:

— Czy ma pan broń przy sobie?

— Nie, chociaż powinniście mi dać broń i poszedłbym z wami!

Wysoki mężczyzna o ostrej brodzie spogląda przenikliwie na Tadeusza. Tadeusz również przygląda mu się bacznie.

— Mój Boże! — zawołał w końcu przewodca oddziału. — Zdaje się, że towarzysz Sokół! Prawda?

— Cichy? Towarzysz „Cichy”? Czy poznaje mnie pan?

Towarzysze padli sobie w ramiona i ucałowali się.

— Skąd się tu wziął, Sokół? Mówiono, że nie żyjesz... Żeś zginął gdzieś w Syberii...

— Sam nie wierzę, że jeszcze żyję... — uśmiechnął się Tadeusz. — Po wszystkim, com przeżył, sam dziwię się, że jeszcze żyję... Ale towarzyszu Cichy, co to wszystko znaczy? Skąd macie karabiny? Czy Austriacy ofiarowali wam broń?

Cichy spoglądał ze zdumieniem na Tadeusza.

— Toś teraz chyba wrócił ze Syberii... Austriacy? Ależ ich armia została rozbita. Rozbrajamy ich oddziały... Uciekają, gdzie pieprz rośnie, wojska ich zalamaly się całkowicie! Czy nina wiedziałeś o tym?

— Nie, dopiero teraz dowiaduję się od ciebie.

Rozbrajacie Austriaków? A oni nie stawiają oporu? — dziwi się Tadeusz.

— A niech spróbują stawić opór — uśmiechnął się cichy. — Nie mają ochoty do dalszej walki, sami oddają broń, szczególnie Polacy z austriackiej armii.

— A więc jesteśmy świadkami wydarzeń o epokowym znaczeniu! — zawołał Tadeusz.

— Tak, jesteśmy w ogniu wielkich wydarzeń — oświadczył Cichy.

Cichy opowiedział Tadeuszowi o ostatnich wypadkach, o tym, że powstaje rząd polski, który przejmie władzę.

— Nie próżnujemy, tylko czynimy, co tylko jest w naszej mocy — zawołał Cichy. — Przybyles rychło w czas, Sokół!

Reszta uzbrojonych peowiaków przysłuchiwała się uważnie rozmowie. Kilku z nich, starych bojowców znało Tadeusza osobiście, lub z opowiadań.

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, porzuciły Tadeusza wszystkie przykre myśli. Odzyskał humor i werwę. Po upływie godziny znalazł się w ciepłej izbie, gdzie wręczono mu rewolwer i karabin. Nazajutrz sam rozbroił austriackiego oficera i dwóch żołnierzy.

Wydarzenia potoczyły się naprzód z szybkością lawiny. Każdy dzień, każda godzina przyniosła nowy obrót zegara dziejów. Zbliżała się godzina dwunasta.

Był to czas, co przyniósł urzeczywistnienie długoletnich snów, nadchodziły dni, gdy w mękach porodu powstawał nowy świat.

(Dalszy ciąg jutro).

Zuchwałość bandycka

Dwaj policjanci postrzeleni w Piotrkowie

Wczorajszej nocy 24 bm. przy ulicy Rolniczej w Piotrkowie, tuż koło cmentarza żydowskiego, miała miejsce krwawa strzelanina. Mianowicie patrolujący około godz. 23-ciej okolice policjanci z tutejszego komisariatu dzielnicowego Józef Królikowski i posterunkowy Stanisław Gąsieniec, spotkali tajemniczego osobnika którego chciano wylegitymować.

Na zapytanie kim jest, opryszek wyjął błyskawicznym ruchem rewolwer i oddał w kierunku przedstawicieli służby bezpieczeństwa kilka strzałów raniąc obydwóch policjantów w lewe ramiona. Po oddaniu trzech strzałów bandyta uciekł w pobliskie żyta.

Rannych policjantów, których stan jakkolwiek jest groźny jednak niebezpieczeństwu utraty

życia nie zagraża, odstawiono do szpitala św. Trójcy, gdzie miejscowi lekarze przystąpili natychmiast do operacji wyjęcia pocisków.

Mimo późnej pory na miejscu zjawili się bezzwłocznie kierownik Wydz. Śledczego kom. Olszewski i kierownik komisariatu kom. Nickles zarządzając pościg

Czytajcie „DZIENNIK TOMASZOWSKI”

Własna pół-kolonia dla dzieci

Ubezpieczalni kaliskiej

Okres letnich kolonii i pół-kolonii dla dzieci, wysyłanych partiami na odpoczynek przez instytucje i organizacje społeczne, rozpocznie się już za parę dni. Ubezpieczalnia w całym kraju mają na ukończeniu wszelkie przygotowania do kolejnych turnusów, plany są już opracowane i na mapach znaczą się gęstą siecią wytyczone miejscowości, do których, jak co roku, łącznie z Komitetem Pomocy Dzieciom i Młodzieży, Szkolną Ligą Przeciwgruźliczą i in. wysyłać będą na letnie miesiące setki i tysiące dzieci ubezpiecz.

Po raz pierwszy i pierwsza ze wszystkich Ubezpieczalni kaliska podjęła w tym roku próbę zorganizowania własnym wyłącznie sumptem, bez „spółki” z jakkolwiek instytucją, pół-kolonii wypoczynkowej w Kaliszu dla 300 dzieci. Zakupiono przy ul. Legionów duży plac, na którym kończą się już prace przy wznoszeniu ładnego budynku gospodarczego z obszerną krytą werandą-jadalnią, prysznicami, pomieszczeniami dla służby i kuchni. Umiejętnie

zadrzewiony teren obejmie boiska, na których znacznie wkrótce zabawę dzieciarnia pierwszego turnusu, powierzona dozorowi trzech wychowawczyń - opiekunek. Powietrze, sporo wolnej przestrzeni, doskonale pomyślana aprowizacja i opieka — a słońce... to już jak nam lato dopisze.

Tworzenie pół-kolonii na własnym terenie jest ciekawą i bezsprzecznie celową inicjatywą kaliskiej Ubezpieczalni. Zespół dozorujący i lekarze będą mieli duże pole obserwacji malców, zbiorą bogaty materiał doświadczenia na przyszłość i efekty takiej pół-kolonii po zakończeniu turnusów mogą okazać się bezcenne i dla dzieci i dla Ubezpieczalni.

Bierzemy w tym roku pod swoją wyłączną opiekę tylko część dzieci ubezpieczonych ale większości dajemy i tak możliwość wyjazdu na kolonie zorganizowane przez Ubezpieczalnię wspólnie z innymi instytucjami. Staramy się usilnie dojść do tego, by na przestrzeni 3 — 4 lat każde dziecko w Kaliszu

mogło powiedzieć, że było choć raz, a jeśli tylko będzie można, dwa razy na naszej kolonii. Wtedy będzie można sobie powiedzieć, że w znacznym procencie wypełniamy zadanie profilaktyki — powiedział dyrektor Ubezpieczalni.

I oto 80 dzieci zostaje wysłane do wzorowej, przez cały rok czynnej własnej kolonii na Sokołowie, w pobliżu Kalisza. Na Krzyżówkach, o 5 km. od Liskowa, znajdzie odpoczynek 200 malców z okolicznych wsi i nędznych miasteczek. Ponadto w Koninie, w którym przez szereg lat były urządzane tylko kolonie, dopiero po raz drugi w tym roku lekarze domowi skierują 100 dzieci na półkolonie zorganizowane w porozumieniu z Komitetem Pomocy Dzieciom i Młodzieży. W Turku pół-kolonia obejmie ich przeszło 50.

Ale na następne lata to za mało, dążenia Ubezpieczalni w Kaliszu sięgają dalej — wznosi się więc dwa duże budynki na kolonie wypoczynkowe i przewiduje w swych planach zwiększenie objętości już istniejących. M. C.

Czy winien jest zbrodni

Urząd prokuratorski opracował już akt oskarżenia przeciwko emerytowanemu pracownikowi P.K.P. Stanisławowi Jagiello, który oskarżony jest o zabójstwo swej żony Leokadii.

Zbrodnia ta miała miejsce w Święta Wielkanocne w Piotrkowie przy ul. Piłsudskiego 155. Ofiara zamordowana została

czterema strzałami rewolwerowymi. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zonobójca usiłował upozorować napad rabunkowy. Sensacyjny ten proces budzi wielkie zainteresowanie, a szczególnie w tej dzielnicy, w której stała się ta tragedia, to jest w okolicy zachodniej m. Piotrkowa

Dziś gości Piotrków Redutę

Dziś tj. 26 maja przyjeżdża do Piotrkowa nasz świetny zespół Reduty, który wystawi 3-actową komedię pt. „Wynalazek miłości”

Cały Piotrków obowiązkowo powinien przyjść do sali im. Kilińskiego, aby tym zadokumentować swoją sympatię dla Reduty. Bilety są do nabycia w Pijalni Mleka Zdrowie. Początek o godz. 8.30 wiecz.

Lechia — Ruch

W czwartek, dnia 25 maja br. na miejskim stadionie w Tomaszowie rozegrane zostaną zawody piłki nożnej pomiędzy drużyną Ruch (Piotrków) a Lechią (Tomaszów). Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco, bowiem Lechia nie traci nadziei na zdobycie tegorocznego mistrzostwa klasy B mając obok Concordii największą szansę uzyskania lauru mistrzostwa. Początek zawodów o godzinie 17.30.

10 zł dziennie można łatwo zarobić. Poszukujemy od razu 3 panów (pań) w charakterze agentów. Zgłoszenia od 8 do 9 rano i od 20 do 21 wieczorem, ul. Słowackiego 47, mieszkanie 12a.

Delegacja m. Piotrkowa na zjazd ZOR

W dniu wczorajszym wyjechała z Piotrkowa bardzo liczna ho licząca 10 osób delegacja Oficerów rezerwy z dyr. Krużyńskim, prof. Strychalskim i komendantem Federacji Karlińskim do Lwowa na ogólnopolski Zjazd Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, w którym w charakterze projektora Związku weźmie osobisty udział Wódz Naczelny Marszałek Smigły Rydz.

2 pokoje z kuchnią słoneczne do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza, Słowackiego 88 m. 8.

Sport

Dziś w czwartek, dnia 26 maja rb. na boisku KS Concordii na Budkach o godz. 3.30 pp. odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy rezerwą KS Concordii a młodą drużyną miejscowego K. S. Związku Strzeleckiego.

Miłość Rywki

Na posterunku PP. w Bełchatowie złożyła zameldowanie Różycka Rywka, mieszkanka Bełchatowa, że Moszek Nowak zam w Bełchatowie pod pozorem zawarcia z nią małżeństwa wyłudził od niej 336 zł i zaniechał poślubienia jej.

Złóż datkę dla najbiedniejszych!

KINO-TEATR CZARY
Piotrków Tryb.
Leżonów 11

Dziś i dni następnych!
Wielki wspaniały reprezentacyjny film mieszany p. t.
AUGUST MOCNY
główne role:
Lila Dagower, Gunter Habsank, Lola Halama, Aleksander Suchcicki, Maria Balcerkiewicz, M. Wiśniewska
Początek o g. 6 pp. w niedziele i święta o godz. 4 po poł.
Popołudniówka o godz. 1 Szesnastolatka

KINO-TEATR ROMA
w Piotrkowie
Al. 3 Maja 11.

Niezrównana **Olga Gzechowa i Hans Albers**
w największej sensacji — pieśni o walce dwóch kobiet o jednego mężczyznę
POD ŻÓŁTĄ FLAGĄ
Miłość egoistyczna, oraz pełna poświęcenia. Pieśń o dalekich morzach i niesamowitych przygodach, o walce na lądzie i morzu.
Popołudniówka o g. 1. **Byłam szpiegiem**
Początek o godz. 7 pp. w niedziele i święta o godz. 4 po poł.

Pijcie herbatę „SZUMILIN” firmy polskiej i chrześcijańskiej

Na fali radiowej

Specjalna audycja z Gostynina pod hasłem „Radiofonizujemy województwo warszawskie”

W ostatnich miesiącach Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju podjął intensywną akcję na rzecz radiofonizacji w całej Polsce.

Ostatecznym celem akcji zakreślonej na najbliższe miesiące ma być radiofonizowanie wszystkich szkół, świetlic i innych ośrodków organizacyjnych życia zbiorowego. W tej chwili Społeczny Komitet podejmuje akcję radiofonizowania województwa warszawskiego. Początek szeroko zakreślonego działania ma wyjść z Gostynina, którego powiat zgłosił już czynny udział w akcji przez zakupienie dla swych gmin 24 odbiorników lampowych. W specjalnej audycji w dniu 26 maja o godz. 11.30 transmitowanej z Gostynina przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, usłyszymy apel od burmistrzów, wójtów i działaczy społecznych i wiejskich na terenie województwa warszawskiego o współdziałanie w radiofonizowaniu gmin i powiatów województwa.

Po apelu program przewiduje produkcje wokalne chórów i muzyczne zespołów wiejskich. Audycja będzie trwać do godziny 11.57.

Właściciele domów w Warszawie budują na własny koszt anteny centralne względnie zbiorowe

Władze administracyjne przystąpiły do ostatecznej likwidacji chaosu drutów antenowych „zdobycznych” dachy czynszowych kamienic w Warszawie. Ponieważ na terenie m. st. Warszawy — znajduje się ponad 100.000 abonentów radiowych — sieć anten stworzonych na domach, stworzyła z biegiem lat brzydki i szpecący wygląd miasta las kijów i drutów, Stan ten zwrócił uwagę p. premiera gen. Sławoj - Składkowskiego, który podczas jednej z wizytacji starostw śródmiejskich zalecił jak najszybsze uregulowanie sprawy anten centralnych w myśl Rozporządzenia P. Prezydenta R. P. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli.

Obowiązki gospodarzy domów: W myśl tego Rozporządzenia właściciele budynków,

Duszno i gorąco... Nie odczujesz zmęczenia, gdy przed wyjściem zastosujesz puder od potu „Sudoryn” Ap. Kowalski.

Od dziś i dni następnych
Blaski i cienie carskiej Rosji ukazuje wielki zrealizowany w-g znakomitego utworu Al. Puszkina
DUNIA
Córka Poczmistrza
Popołudniówka o g. 1 **LUZIE ZAUL**
Początek o godz. 7 pp. w niedziele i święta o godz. 4 po poł.

których liczba lokatorów kracza 10, winni są podrem kar administracyjnych reszt do 3 miesięcy, a do 3000 zł) założyć na własny anteny centralne, te na odpowiednim miejscu Do chwili zbudowania anteny centralnej nie mogą usuwane poszczególne zewnętrzne lokatorów, że ilość ich i rozmieszczenie umożliwiłoby całkowite wzniesienie anteny centralnej.

Obowiązki lokatorów: Właściciele anteny centralnej, lokatowcy winni swoje anteny zewnętrzne przyłączyć się na własny koszt do anteny centralnej.

W ten sposób posiadanie anten zewnętrznych obciąża nieznacznym kosztem lokatorów, doprowadza do anteny centralnej. W jeszcze raz podkreślić, że zbudowanie anteny centralnej nie winien właściciel, mu bez jakiegokolwiek udziału swoich lokatorów, dodatkowymi. Składki z uległowanie tej anteny przyczyni się do ogólnego poprawienia warunków odbioru w okolicach śródmiejskich, bardziej, iż większość zewnętrznych jest kontraproduktowa, niedostateczna do wymogów współczesnych odbiorników radiowych. Informacja, że niektórzy właściciele domów usiłują ponieść koszt budowy anteny centralnej na lokatorów, po prostu należy, iż budowa anteny centralnej należy wyłącznie właścicielom domów i że żądanie finansowe związane — poza nieznacznym kosztem doprowadzenia do anteny centralnej do odbiornika — są bezpodst.



Syg. Km. 1206/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie rewiru I-go, Grzegorz Jankowski, mający kancelarię w Piotrkowie Legionów Nr. 8 na podstawie k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 czerwca 1925 o godz. 11 we Włodzimierzowie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Berka i Ruchli Birman, składającej się z 4-ech mtr. desek stołowych 10 mtr. desek sztorcowanych, wanych na łączną sumę 760 zł. Ruchomości można oglądać w licytacji w miejscu i czasie wyznaczonym.

Komornik Grzegorz Jankowski